

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Ludwika kr.
Czwartek N. M. P. Jasnogórs.
Piątek Józefa Kalas.

Dziś wschód słońca o godz. 4,59 zach. 7, 4
Jutro „ 5 1 „ 7, 2
Dziś „ księżyc „ 8,27 — 7, 9

Nr. 98

Wąbrzeźno, czwartek 26 sierpnia 1926 r.

Rok VI

W przededniu walki

Zbliża się chwila decydująca — i jeżeli tak rzecz można — przelomowa w życiu Ligi Narodów. Zbliża się burza wrzesniowa... burza być może śmiertelna dla tak chorobliwej i cieplarnianej konstrukcji — jaką jest ten pokojowy związek wiecznie gotowych do walki mocarstw — związek zrodzony z wojny — i z góry skazany na wegetację i śmierć niesławną.

Nigdy dotychczas jeszcze los tak bezwzględnie nie uzależniał losów całej Europy od wyniku walki dyplomatycznej na gruncie międzynarodowym.

Stanowisko, jakie Liga Narodów zajmie wobec Niemiec i Polski — będzie się równało zajęciu stanowiska wobec pokoju i wojny. Może ktoś nazwać to umyślnym upraszczaniem kwestji — ale logicznie myśląc i trzeźwo patrząc w przyszłość musimy przyznać, że jeśli Liga nie zajmie właściwego stanowiska wobec Niemiec — wówczas kwestja przyszłej wojny stanie się tylko kwestją czasu.

Niemcy dzisiejsze — to uosobienie pragnienia rewansu za przegraną wojnę — a Polska — to największa zaporą do tego aby Traktat Wersalski stał się bezwartościowym świstkiem papieru — lub jeśli kto woli — wspomnieniem historycznym.

Jeżeli Liga Narodów do reszty zamknie oczy na to, że Niemcy nie spełnili dotychczas większości warunków, przepisanych traktatem i obdarzy je w dodatku stanowiskiem, jakie przysługuje wyłącznie tylko mocarstwu zwycięskiem — wówczas nietylko, że nie ugasi żarzewia przyszłej wojny — ale przeciwnie — rozjarzy je tylko — podpalając tem samem tak mozolnie budowany gmach współzycia i pokojowej współpracy narodów.

Co będzie wówczas z nami — nie potrzeba mówić! Polska stanie się wiecznym Kopicuskiem, wyzyskiwanym i oszukiwanym przez wszystkich, przedmiotem ciągłych targów i ankiet międzynarodowych — innymi słowy — staniemy się ofiarą żarłoczności smoka niemieckiego. W tego rodzaju warunkach — rzecz prosta — nie pozostanie nam nic innego, jak tylko wyżyć wszystkie swoje siły, aby nie uleść losowi tyłu mocarstw słabych — aby się nie dać pożreć germańskiej hydrze.

Może nastąpić jeszcze inne rozwiązanie kwestji wrzesniowej — a mianowicie przyznanie zarówno Niemcom jak i Polsce stanowisk równorzędnych w Radzie Ligi i to rozwiązanie zdaje się być najbardziej prawdopodobnym. Zbyt wiele ofiar ponieśliśmy dotychczas w imię idei Ligi Narodów (szczególniej w Locarno) — abyśmy mieli zrezygnować z naszych praw mocarstwowych.

W ustępstwach naszych doszliśmy już do ostatecznych granic, których przekroczyć nie pozwala nam zarówno interes własny — jak i interes całej Europy. Ze mamy słuszność — tego najlepiej dowodzi poparcie, jakie zyskaliśmy sobie ostatnio nawet ze strony tych państw, które dotychczas były nam niechętnie — a które wreszcie zrozumiały, jak wielkim jest posłannictwo Polski w dziejach Europy, i jak groźnym dla tej samej Europy jest rozrost potęgi Niemiec!

Reasumując powyższe musimy dojść do przekonania, że chwila obecna jest decydującą nie tylko dla Ligi Narodów — ale przedewszystkiem — dla nas samych, dla naszej młodej państwowości i — niepodległości.

Sądząc z dotychczasowych intryg angielsko-niemieckich — musimy się przygotować nawet na najgorsze! O tem, abyśmy mieli osiągnąć bezwzględne zwycięstwo, kosztem przegranej Niemiec — nie wolno nam nawet marzyć! Możemy jedynie przegrać sprawę — lub osiągnąć to samo co i Niemcy! Dlatego musimy być przygotowani na obie te ewentualności. W wypadku pierwszym — jedynym argumentem będzie — silna i potężna armja! Musimy wszystkie siły wyżyć i wszystkie ponieść ofiary — abyśmy mogli sprostać potędze wojennej knechtów czarnego orla! Lecz równocześnie — gotując się na ewentualność wojny — musimy walczyć dopóki będzie można — środkami pokojowymi! W tym wypadku Rząd nasz obecny będzie miał wdzięczne pole do popisania się swymi zdolnościami dyplomatycznymi — i — do zwycięstwa!

Lecz — czy zwycięży?

Przyszłość nasza zależy od woli naszej! Ale musimy raz wreszcie powstać ze snu błędnego, musimy raz wreszcie jasno zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie nam grozi — i jakie grozić nam będzie zawsze!

Jest to nasz obowiązek wobec tej Ziemi i wobec dzieci naszych! Nie wolno nam oddać ani piędy naszego dziedzictwa!

A wróg czyha... a los niepewny. J. K.

Przyprawiony na komisariat oświadczył, że czyn jego był wynikiem desperacji po stracie 300 dolarów, którą to sumę wypożyczył pewnemu przyjacielowi: przyjaciel sumę wierzytelności zaparł. Trzeba było szukać zemsty. Bohater zemścił się na całym mieście. Nazwisko jego Kania, pochodził z pobliskiej wsi obok Radziejowa Kujawskiego.

Jeszcze jedna banda szpiegów w Lidzie.

Wilno. Organa straży pogranicznej przytrzymały Jana Woźniaka z pseudonimem „Saszka” w momencie przekradania się przez granicę. Znalaziono przy nim obfity materiał, odnoszący się do naszego lotnictwa. Woźniak przyznał się do szpiegostwa i wyjawiał współników, z których jednak kilku zdołało zbiec.

Głównym członkiem tej bandy była mieszkanka m. Lidy, niejaka Czerniakówna, która będąc kochanką sierżanta 2-go pułku lotniczego, stacjonowanego w Lidzie, Kazimierza Kozakińskiego, otrzymywała od niego tajne dokumenty. W sprawę powyższą zamieszany jest również kreslarz pomienionego pułku, niejaki Zabielew Paweł.

Benzynowa historia.

W Poznaniu zdarzył się niedawno wypadek zakrawający raczej na anegdotę. Pewnego poranka ordynans jednego z oficerów przetaczał na terenie lotniska w Ławicy wielką żelazną beczkę benzynową. Gdy miał ją zbudowania, zajęte przez cywilną szkołę pilotów, przypomniał sobie widocznie coś, co go zmusiło do porzucenia na chwilę beczki. Uczniowie szkoły pilotów, którzy zobaczyli beczkę, postanowili w drodze uproszczonej zaopatrzyć się w benzynę. Ponieważ posiadali identyczną beczkę tylko do połowy wypełnioną benzyną, wytoczyli ją na drogę i zabrali pełną beczkę. — Po chwili ordynans powrócił i nie nic podejrzewając potoczył beczkę dalej.

Niebawem jednak wyszły na jaw pewne komplikacje. Piloci którzy skradzioną „benzyną” napełnili zbiornik samolotu, po kilkugodzinnym zmaganiu się nie zdołali uruchomić silnika. Sprawdzili wszystkie części silnika, zmienili świece — wszystko bezskutecznie. W końcu ktoś wpadł na pomysł poddania benzyny analizie. Okazało się, że jest to czysta woda. Rozpoczęto więc poszukiwania beczki z prawdziwą benzyną. Ale benzyny już nie było. Żołnierz bowiem, w przekonaniu że beczka zawiera czystą wodę pokropił obficie benzyną ogródek, stanowiący własność oficerów.

Opieka nad papierami państwowymi.

Konsorcjum Banków Państwowych.

Warszawa. W kołach rządowych omawiany jest projekt stworzenia konsorcjum banków państwowych. Do konsorcjum tego weszły P. K. O. Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank rolny. Zadaniem tej organizacji ma być opieka nad papierami państwowymi, komunalnymi i listami zastawnymi. Konsorcjum to zajęłoby się głównie lokowaniem i pilnowaniem kursów papierów publicznych.

Kara za opuszczenie tytułów w druku.

Z Aten donoszą: Redaktor pisma „Hestia” Achilles Kiros, został skazany przez sąd wojenny na 2.000 drachm kary pieniężnej, ponieważ kilkakrotnie przy wymienieniu nazwiska gen. Pangalosa, opuścił jego tytuły.

Zupełne zaćmienie słońca w roku 1927.

W dniu 29 czerwca 1927 r. oczekuje nas nieczęsto oglądane zjawisko. Londyński astronom, prof. Turner, mówi, że w tym dniu nastąpi zaćmienie słońca, widzialne w całej Europie.

Zjawiska tego nie zobaczymy już więcej za naszego żywota, ani też nasze dzieci i wnuki, albowiem następne zaćmienie słońca ma przyjść dopiero za 200 lat.

Życiorys nowomianowanego p. vice wojewody.

Dr. Mieczysław Seydlitz ma lat 38, urodził się w Poznaniu gdzie ukończył gimnazjum. Studja prawnicze odbył na uniwersytetach niemieckich a uzyskawszy stopień doktora w roku 1912 obrał karierę bankową, pracując aż do wybuchu wojny światowej w jednym z wielkich banków niemieckich we Wrocławiu.

Zetknąwszy się w czasie wojny z administracją państwową okupacji niemieckiej b. Kongresówki, poświęcił się służbie administracyjnej, obejmując po wyjściu okupantów urząd zastępcy starosty na powiat wrocławski. Od roku 1919 do 1920 zajmował stanowisko radcy ministerjalnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie opracował szereg ustaw administracyjnych zwłaszcza z dziedziny samorządu a między innymi pierwszy rządowy projekt Ustawy o gminie wiejskiej. W roku 1920 powrócił do Poznania celem dalszej pracy na polu bankowości.

Równocześnie brał czynny i żywy udział w życiu publicznym piastując przez lat 5 mandat radnego m. Poznania i szereg innych urzędów w dziale administracji względnie samorządu.

Niezwykły akt „zemsty”.

Radziejów - Kujawski. Ciche i spokojne miasteczko b. Kongresówki Radziejów Kujawski, było w tych dniach widownią nieprawdopodobnej a jednak autentycznej „tragifarsy”. Rzecz się miała tak: Dnia 7. bm. na ulicach wspomnianej miejsciny ujrano człowieka, który dziwną melancholją i desperacją odstręczał od siebie przechodniów. Każdemu kto na tego człowieka popatrzył, zdawało się, że ma przed sobą nieszczęście i to nieszczęście straszne. Nie dziw więc, że unikano podobnego widma. W pewnym momencie bohater mającej się za chwilę rozegrać tragifarsy przystanął. Popatrzył na otaczającą go przestrzeń zakłął, zapłakał i... zaczął rozdzierać na sobie szaty. Poszła w strzępy marynarka, ten sam los spotkał kamizelkę, koszulę i spodnie. Osobnik zdjął następnie buty, potargał skarpety i tak podarłszy resztę bielizny stanął na ulicach miasta... w stroju adamowym. Zrobił się popłoch. Ludziska zaczęły uciekać na wszystkie strony, aby uniknąć niezwykłego widoku, tylko bohater, tragifarsy nie stracił nic na usposobieniu lecz spokojnie z rozwagą przeszedł ulicę i zmierzał poza odgrę miasta. Tutaj dzikusowi zagroziła drogę policja.

Wielkie uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki z powodu dwusetnej rocznicy Jego kanonizacji.

ODEZWA

W roku bieżącym cała Polska obchodzi uroczystość niezmiernie doniosłą. Sprowadzi się do Warszawy część relikwii św. Stanisława Kostki, spoczywających od 16 wieku na obczyźnie. Wraca do ziemi rodzimnej w tryumfalnym pochodzie chorągwy młodzieży polskiej.

Dwieście lat mija obecnie od chwili gdy w świętym tym uzyskał naród nasz nieustraszonego i niezawodnego orędownika przed Bogiem.

Potrzeba nam dziś bardziej niż kiedykolwiek tego powrotu św. Młodzieńca, który przeszedł przez całe życie cichy a nieugięty samą obecnością swą umięjęcej uosonał ludzi.

Celem uczczenia dwusetnej rocznicy kanonizacji świętego Stanisława odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia r. b. w stolicy kraju, w Warszawie, zjazd katolicki i dla oddrodzenia katolickiej i polskiej młodzieży i rodziny.

Poza Warszawą szczególniejszą uroczystość będzie 28 i 29 sierpnia br. w Rostkowie w diecezji płockiej, to jest w tej miejscowości, gdzie się urodził nasz święty patron.

I na naszej diecezji odznaczającej się przywiązaniem do wiarę Ojców i czcią dla św. Stanisława ciąży również obowiązek, abyśmy wzięli udział w kongresie warszawskim i uroczystościach w Rostkowie.

W tym celu zawiązał się komitet, — na czele którego stanął Najprzewiel. ks. biskup Okoniewski.

Komitet zwraca się z gorącą i ufą prośbą do wszystkich księży do wszystkich organizacji kat. i społeczeństwa katolickiego całej diecezji, aby jaknajliczniejszym udziałem w uroczystościach okazał przywiązanie do świętego Patrona.

Komitet czyni starania aby dla uczestników zjazdu w razie dostatecznej ilości zgłoszeń uzyskać osobny pociąg, któryby wyruszył z Grudziądza 27 sierpnia. Karty uczestnictwa w cenie 3 zł można nabywać:

w Grudziądzu — ks. Dziekan Dębek.
w Toruniu — ks. proboszcz Wysięński,
w Tczewie — ks. proboszcz Bączkowski,
w Wąbrzeźnie — Związek Kat. Młodzieży Polskiej dla związkowych stowarzyszeń. Celem ustalenia liczby uczestników z Pomorza uprasza się o jaknajliczniejsze zgłoszenia.

Komitec:

K. biskup Stanisław Okoniewski, prezes.
Starosta krajowy dr. Wybicki, zastępca prezesa.
Ks. profesor Pastwa, sekretarz.
Kurator Okręgu szkolnego pomorskiego Szewemia.
Szambelan papiecki Sikorski.

Warunki udziału w obchodzie uroczystości św. Stanisława Kostki:

1. Wszystkie uroczystości, objęte programem Komitetu Głównego trwają od 27 sierpnia po południu do dnia 30 sierpnia przed wieczorem.
2. Dla młodzieży szkolnej Komitet Główny przewiduje uro-

czystości w Warszawie 27 i 28 sierpnia, następnie w Rostkowie względnie na Bielaniach i w Warszawie dnia 29 sierpnia br. oraz w Wilanowie i w Warszawie dnia 30 sierpnia 1926 r.

3. Pełny udział delegatów szkolnych młodzieży (po dwu od każdej szkoły) obejmuje: korzystanie z noclegów w Warszawie, wyjazd do Rostkowa, wyjazd do Wilanowa, wstęp na akademię dla młodzieży, oraz do teatru względnie kina, zwiedzanie muzeów i wystaw, ew. przejazdy tramwajami, oraz trzy razy dziennie wyżywienie. Za pełny udział opłata wynosi 34 zł.
4. Udział delegatów młodzieży szkolnej nie jadącej do Rostkowa obejmuje: korzystanie z noclegów w Warszawie, przejazdy do Bielani i do Wilanowa, wstęp na akademię dla młodzieży oraz teatr, względnie kino i koncert, zwiedzanie muzeów. Zamku, ew. przejazdy tramwajami, oraz trzy razy dziennie wyżywienie. Za taki udział opłata wynosi 25 zł.
5. Częściowy udział delegatów bez wyżywienia i noclegowania obejmuje: korzystanie z udziału w uroczystościach warszawskich (procesje, pochody) i pochód pojazdowych, bilety wejścia na akademię dla młodzieży, koncert, do teatru lub ew. kina. Taki częściowy udział z atrakcjami artystycznymi kosztuje 5 (pięć) zł. Częściowy udział delegatów bez wyżywienia i noclegowania może objąć: korzystanie z udziału w uroczystościach warszawskich (procesja, pochód) oraz przejazd i udział w wycieczkach do Bielani i do Wilanowa. Taki częściowy udział z wycieczkami kosztuje również 5 (pięć) zł.
6. Delegacje młodzieży szkolnej na podstawie zaświadczeń szkolnych korzystają z 50 proc. ulgi kolejowej w jedną i 50 proc. ulgi w drugą stronę.
7. Zgłoszenia imienne młodzieży szkolnej z wskazaniem szkoły reprezentowanej oraz właściwą opłatą wskazaną w p. 3, 4, 5a, 5b, kierować należy do Komitetu Głównego. Termin zgłoszenia upłynął już, jednak ze względu na trudności organizacyjne niektórych diecezji, dalsze zgłoszenia przyjmowane są nadal.
8. Dla młodzieży pozaszkolnej, zrzeszonej w patronatach kółkach rolnych i innych organizacjach społecznych, urządzone są uroczystości w Przasnyszu ziemi Płockiej i Rostkowie pod Przasnyszem w dniach 28 i 29 sierpnia br.
9. Udział delegatów młodzieży pozaszkolnej w uroczystościach Rostkowskich obejmuje: korzystanie z bezpłatnych noclegów w Przasnyszu i po minimalnej cenie wyżywienie. Zgłoszenia do udziału młodzieży pozaszkolnej należy, kierować bezpośrednio do Komitetu Przasnyskiego Obchodu św. Stanisława, Przasnysz, Ziemia Płocka, Magistrat Młodzież pozaszkolna w powrotnej drodze otrzymuje ulgę kolejową w wysokości 63 proc. na podstawie zaświadczenia Komitetu Przasnyskiego.
10. Dla dorosłych te same warunki, jak dla młodzieży.

Jeszcze jedna katastrofa

Nieszczęście kolejowe w Brodnicy. — Nieuwaga maszynisty. — Dwa parowozy i dwa wagony poważnie uszkodzone. — Ofiary w ludziach.

Brodnica. W niedzielę d. 22 bm. miasto Brodnica było świadkiem poważnej katastrofy kolejowej, której wynikiem o mało nie było rozbicie pociągu osobowego.

Oto kierownik parowozu manewrowego Nr. 672 nie zauważywszy sygnału wjazdowego — wpadł z boku na wjeżdżający właśnie na stację pociąg osobowy. Skutki uderzenia były fatalne. Zarówno parowóz manewrowy jak i parowóz pociągu osobowego uległy poważnemu uszkodzeniu — jak również i dwa wagony osobowe pełne podróżnych. Na szczęście tym razem obyło się bez ofiar w ludziach — jedynie tylko trzy osoby z pośród podróżujących odniosły lżejsze rany. Są to panowie Jan Krasieński z Lubawy

oraz małżonkowie Witulscy z Jajkowa. Rannych opatrzył miejscowy lekarz p. dr. Otto.

Całą winę zderzenia ponosi przypuszczalnie maszynista parowozu manewrowego, Antos, który nie zwrócił uwagi na podniesiony sygnał — przez co naraził zarówno siebie — jak i podróżnych z pociągu osobowego na śmierć lub ciężkie kalectwo, którego cudem tylko uniknęli.

Tem niemniej jednak straty wynikłe ze zderzenia są dość poważne — chociaż narazie obliczyć się nie dadzą.

Uprzątnięcie toru trwało około godziny po czym normalny ruch pociągów przywrócono na całej linii.

Banda podpalaczy na Śląsku opolskim.

Wrocław. Od dłuższego czasu grasowała na Śląsku opolskim banda podpalaczy, która podpalała liczne budynki celem uzyskania premii ubezpieczeniowych dla właścicieli podpalanych budyn-

ków. Za czynności swoje banda pobierała procent, który wynosił od 100 do 1000 marek.

Ostatnio to jest przed 2-ma dniami spłonęło znowu 5 stodół z użądkiem oraz kilka obór z bydłem. Straż ogniowa nie mogła opanować

O zbieraniu grzybów.

I.

Jak każdej pracy, tak i zbierania grzybów trzeba się nauczyć. Nieumiejętne zbieranie może nam zepsuć cały plon lub przynajmniej znacznie obniżyć jego wartość; zastosowanie zaś pewnych wskazówek — prawideł zbierania — uchroni nas od tego i zapewni nam jeszcze dalsze i wydatniejsze grzybobranie. Tych prawideł jest mało, a ich przestrzeganie jest łatwe.

1. Gdzie zbierać?

Przeważna ilość grzybów jadalnych należy do roztoczy, tj. roślin, które czerpią swój pokarm z ciał, znajdujących się w rozkładzie (gnijących) np. na polu, na łące, na uboczach drogi, przede wszystkim zaś w lesie, gdzie jest najwięcej butwiejącej materji. Ta własna „mierzwa“ lasu na miejscach wklęsłych i mokrych, a jednocześnie gęsto zarosłych zdradza się bardzo nieprzyjemną, tchnie stęchłąką. Tu rosną grzyby są zwykłe bardzo wodniste (przechodzą łatwo w zgniliznę) i przepajają się tym wstrętnym odorem, dlatego nie nadają się do jedzenia.

Więc: Nie zbieraj na miejscach mokrych i stęchłych!

2. Kiedy zbierać?

Rozkład butwiejącej materji wstrzymuje susza, przyspiesza zaś wilgoć. Dlatego w latach suchych jest tak mało grzybów, zaś w latach obfitych w ciepłe opady, taka nieprzeliczona ilość. Ponieważ wilgoć (przy ciepła) dopiero po pewnym czasie wytwarza odpowiedni dla grzybów pokarm, ukazują się nowe grzyby dopiero w kilka dni po deszczu (przysłowie: rosną jak

grzyby po deszczu).

Więc: Nie zbieraj w czasie deszczu lub zaraz po nim, tylko w kilka dni później!

Grzyby napotymane podczas deszczu, są to albo przestarzałe egzemplarze, które teraz przepelniają się wodą i zaczynają gnić i szkodzą naszemu — zdrowiu albo też już na pniu uschłe, zapleśnione, które się teraz odświeżają i naturalnie też zdrowiu szkodzą. Grzybobranie należy tak rygorystycznie, aby zebrane grzyby można jeszcze tego samego dnia przyrządzić i spożyć; bo prawie wszystkie grzyby nie nadają się do dłuższego przechowania w surowym stanie.

3. Co zbierać?

Zbieraj tylko grzyby które znasz dokładnie jako jadalne!

Najlepiej smakują młode, zdrowe grzyby. Za młode egzemplarze nie wykazują jednak dobitnie wszystkich cech gatunkowych; można się więc łatwo omylić i wziąć jaki grzyb trujący, np. młode muchomory zamiast młodych pieczarek (szampisjonów). Pozostaw je na miejscu, a jutro lub pojutrze przekonasz się, czy to gatunek jadalny czy trujący. Wogóle w razie jakiej niepewności — lepiej nie zbierać, niż się narazić na chorobę. Stare lub robacze grzyby pozostaw także nieknięte, aby służyły do rozmnożenia. Nie niszczyć swawolnie tych grzybów, których nie znasz! Będą może między nimi tobie nieznane gatunki jadalne, które biegłszy od ciebie zbieracz szętnie ze sobą weźmie. Takie nierozważne niszczenie piętnuje Mickiewicz w Panu Tadeuszu słowami:

„Zagniewany, grzyb złamie, albo nogą kopnie; tak szpecąc trawę, czyni bardzo nieroztropnie..

ognia z powodu silnego wiatru. Na czele bandy stał rzeźnik Damask oraz jeden z członków strażnicy ogniowej. Zdołali oni dorobić się już znacznych majątków. Zszarżony pościg nie dał narazie wyniku.



Min. spraw zagranicznych Aug. Zaleski

Za jednego bandytę komunistycznego wydano 14 Niemców.

Z Berlina donoszą, że po długich i ciężkich układach między Berlinem a Moskwą, rząd sowiecki zgodził się wydać 14 Niemców, aresztowanych za rzekome szpiegostwo, wśród których znajduje się 4 agentów kosularnych, jedna 75 letnia staruszka i wielu kupców.

Wzmian za nich Niemcy wydały rosjanina Skobelewskiego, który był skazany na śmierć za organizowanie terrorystycznych napadów komunistycznych w Niemczech.

W sowietach kasują niedziele.

Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie obwodu Sachalińskiego uchwalily skasować świętowania niedzieli, oraz przenieść tygodniowy dzień świąteczny z niedzieli na wtorek.

50 pasażerów statku japońskiego utonęło.

London. Donoszą z Pekinu, że pewien parowiec japoński między Hankau i Szanghajem stanął w płomieniach. Gdy zamierzano się ratować, sprzeciwił się temu znajdujący się na okręcie bandyci i grozili wszystkim zastrzeleniem, gdyby chcieli się zbliżyć łodziami do lądu. Aż do nadejścia mniejszego statku wojennego japońskiego utonęło 50 pasażerów.

Aspiryna jako środek samobójczy.

Budapeszt. Epidemja samobójstw w Budapeszcie zatacza z dnia na dzień coraz szersze kręgi. Lekarze ochotniczego pogotowia ratunkowego stwierdzili, iż samobójcy budapeszteńscy w ostatnich czasach starają się odebrać sobie życie przez otrucie się aspiryną. W tym celu używają oni 50 — 80 gramów tego lekarstwa.

Ponieważ lekarze przez dłuższy czas nie mogli stwierdzić, jaką truciznę samobójcy używali, przeto akcja ratunkowa była zazwyczaj bardzo utrudniona. Obecnie jednak stosują lekarze przede wszystkim środki, neutralizujące działanie aspiryny, dzięki czemu nie jednemu samobójcy uratowano już życie.

Ale jeszcze inny powód powinien nas powstrzymać od takiego niszczenia; nie jest bowiem jeszcze dokładnie zbadane, jaką rolę odgrywa każdy grzyb w gospodarstwie przyrody. Każde stworzenie ma swoje właściwe zadanie, nie jedynie tylko, aby służyło wyłącznie człowiekowi na użytek. I tak liczne, i to najokazalsze rośliny leśne nie mogłyby istnieć, gdyby nie żyły w spójności z grzybami, które im dostarczają pewnych części pokarmu, do ich życia niezbędnie potrzebnych. O tych grzybach pogardzonych mówi też Mickiewicz w Panu Tadeuszu, że „nie są bez użytku, one zwierzę pasą i gniazdem są owadów i gajów krasą.“

4. Jak zbierać?

Nie wydzieraj grzybów, tylko urwij je ponad ziemią, a pozostały odcinek nakryj ziemią!

Najważniejszą częścią grzyba nie są zwykłe zbieracze, myśląc, że to, co się pokazuje nad ziemią i jest celem ich zbierania; to już cały grzyb. Nie jeden z nich spostrzegł wprowadzić na dolnym końcu grzyba jakieś białe nitki, ale pomyślał sobie: „Najwyższy czas, żem go zerwał; bo już zaczyna pleśnieć!“ A prawie ta pleśń — to najważniejsza część grzyba. U każdego grzyba można rozróżnić dwie główne części: grzybnia i zarodnia. Grzybnia — to owe białe nitki owa pleśń, znajdująca się w ziemi, przenikająca ją w różnych kierunkach, celem wydobycia potrzebnego pokarmu i wytworzenia tej drugiej głównej części: zarodni. Zarodnia wyrastają zwykle ponad ziemią i służy zwykle do rozmnożenia grzybów przez zarodniki, lekki proszek, który w niej powstaje. (Dok. nast.)

Rewolta w Grecji.

Zbrojny zamach stanu. — General Pangalos wraz z całym rządem — aresztowani.
Dowódcą zamachowców jest gen. Condilis.

Ateny. W niedzielę d. 22 w nocy wojska garnizonu ateńskiego pod dowództwem generała Condilisa — wypowiedziały posłuszeństwo rządowi — opanowały całą stolicę Grecji. Zarazem aresztowano wszystkich ministrów bez wyjątku, a nawet i gen. Pangalosa. Wszystkich ministrów pozostawiono w ich mieszkaniach — jedynie tylko otoczono ich silną strażą.

Równocześnie miasto zarzucone zostało z samolotów całą masą odezów, proklamujących koniec tyranji Pangalosa i obiecujących przywrócenie dawnych swobód konstytucyjnych tudzież powołanie parlamentu.

W ten sposób rewolucjoniści zapewniłi sobie spokój a nawet życzliwość ze strony obywateli i opanowali całkowicie stolicę państwa.

Tegoż dnia popołudniu nadeszła wiadomość z prowincji, że garnizony tamtejsze w całości przylączają się do rewolucji opornych czyli wier-

nych rządowi oficerów i żołnierzy aresztowano — jednakże po stwierdzeniu zwycięstwa rewolucji — natychmiast wypuszczone ich na wolną stopę. Zwolnieni zostali również wszyscy oficerowie i dyplomaci aresztowani przez gen. Pangalosa.

Rewolucja zwyciężyła. W tych dniach gen. Condilis ma utworzyć nowy rząd wolnościowy. Stanowisko prezydenta Grecji prawdopodobnie obejmie admirał Conduriottis którego zapropozował to sam gen. Condilis.

Zaznaczyć należy, że rewolucja była oddawna przygotowana i przewidywana przez wszystkich polityków greckich — i wybuc jej nie był zupełnie niespodzianką dla narodu. Co do losów gen. Pangalosa to gen. Condilis zapowiedział narodowi, że pozostanie on w areszcie aż do decyzji sądu wojennego, który zostanie zwołany w najbliższym czasie.

Straszne morderstwo i samobójstwo w Łopatkach pod Wąbrzeźnem.

Syn zabija matkę, śmiertelnie rani parobka i kończy samobójstwem.
Przyczyną morderstwa — dolary.

Straszny wypadek podwójnego morderstwa i samobójstwa miał miejsce w dniu dzisiejszym 25 sierpnia o godz. 9-ej rano w rodzinie Boryńskich w Łopatkach syn Boryńskich Stanisław lat 24 od dłuższego już czasu awanturował się z rodzicami w kwestji podziału majątków. Klótnie i niesnaski doprowadziły w końcu całą rodzinę do stanu ostatecznego rozdrażnienia, którego epilog miał miejsce właśnie w dniu dzisiejszym.

Wzorowy synalek wzięwszy pokryjomu ojcu ze skrzyni rewolwer — postanowił terrorem wymusić od starca spłatę w dolarach. Zauważywszy, że ojciec jest już mocno zastraszony awanturą — syneczek energicznym ruchem wyciągnął z kieszeni broń i wymierzywszy ją w kierunku nieszczęsnego starca — zażądał natychmiast pieniędzy. Przerazony ojciec — wi-

dząc, że to nie przelewki — szybko otworzył drzwi — i zanim wyrodniały syn zdążył się zerjentować — uciekł na podwórze.

Widząc, że ofiara mu się wymknęła — zbrodniarz przeszedł do drugiego pokoju, gdzie znajdowała się nie mniej od ojca przerażona matka. — Zanim biedna staruszka zdążyła przemówić wyrodnny syn z dzikim ruchem rozsądził jej kulą skroń. Widząc, że matka upadła nieżywa — zbrodniarz i półobłąkany żądzą mordu — wybiegł za ojcem na pole — gdzie zamiast ojca nawinął mu się pod strzał — parobek.

Padły trzy wystrzały i Boga ducha winny chłopak padł na ziemię śmiertelnie raniony. Wówczas morderca otrzeźwiał nieco — wolnym krokiem wróciwszy do domu popełnił samobójstwo. Blizsze szczegóły podamy w piątek.

— Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

ZAPROSZENIE!

28., 29. i 30. bm. odbędzie się w stolicy Państwa Pierwszy Zjazd Katolicki, który ma zgromadzić katolików z całej Polski na poważne narady i postanowienia. Katolickie Pomorze, które zawsze sztańdar wiary niosło wysoko, nie usunie się z pewnością od udziału. To też uprasza się wszystkie towarzystwa, organizacje cechy itp. aby liczne wysłały delegacje ze sztańdarami i odpowiednimi napisami celem zadokumentowania przywiązania swego do wiary św. Stanisława Kostki, którego 200. rocznicę kanonizacji równocześnie i łącznie ze zjazdem obchodzić się będzie, tem bardziej, że i rodzina tego świętego jeszcze dziś na Pomorzu mieszka.

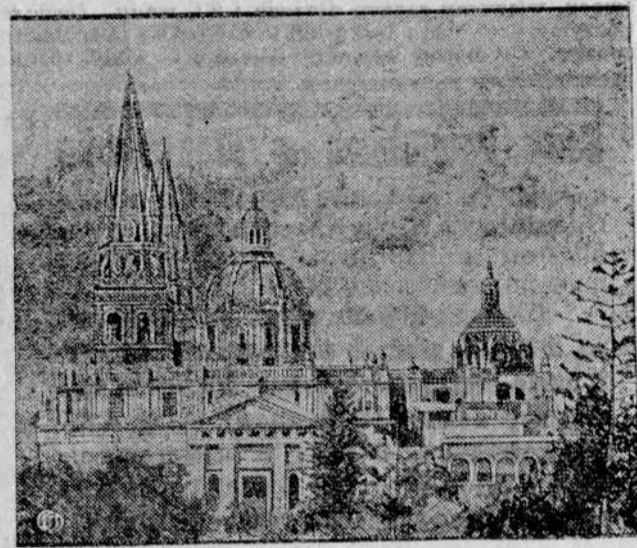
Karty uczestnictwa nabyć można (3 zł. kartę) u swego proboszcza 66 proc. ulgi kolejowej w drodze powrotnej. O ile się zbierze dostateczna ilość uczestników, to specjalny pociąg wyruszy z Pomorza, o czym prasa jeszcze doniesie.

Poleca się uczestnikom zabrać o ile możliwe, żywność ze sobą. (—) Dr. Wybicki
Prezes Ligi Katolickiej.

— **Oszuści kolejowi.** Od dłuższego już czasu we wszystkich prawie pociągach osobowych linii pomorskich grasuje banda oszustów karcianych, którzy zazwyczaj na przynętę — zaczynają grać między sobą w t. zw. trzy karty przyczem trzymający bank przegrywa sumy poważne do fałszywego „gościa” który właściwie jest jego współnikiem. Oczywiście — grze tej przypatrują się inni pasażerowie, którzy widząc tak „łatwy” sposób wygrania — przysiadają się do oszustów — i — w rezultacie wychodzą zupełnie ogołoceni z pieniędzy. Ostatnio pewien wieśniak przegrał w ten sposób około 4 tysięcy złotych, które tylko dzięki policji udało mu się wyratować z rąk oszustów. Ostrzegamy naiwnych, aby nie dawali się oszukać wydrwi groszom, którzy z tego tylko czerpią środki utrzymania.

— **Małe Pułkowo, pow. Wąbrzeźno.** (Znów rower...) Kiedy się człowiek rozbawi i roztańczy — to i bywaj zdrów rozumie! Niema wtedy siły, któraby zdolała tańczącemu młodzianowi wbić w głowę, że są na świecie sprawy ważniejsze niż taniec. Tego zdania był widocznie pan Henryk Hanke, który przyjechawszy rowerem na zabawę do oberży p. Maksymiljana Szymczaka — do tego stopnia zapomniał o świecie — że orzeźwić go zdolała dopiero wschodząca jutrzienka. Wówczas pan Hanke uregulowałwszy wszelkie doczesne rachunki swoje — przypomniał sobie że gdzieś w pobliżu powinien stać jego rower. Niestety jednak — roweru nie było. Nie

pomogły najskrupulatniejsze poszukiwania! Rower zniknął — jak kamfora. Pan Hanke przeskakał wszystkie kąty, zaglądnął pod ławki i pod bufet, przejrzał wszystkie kieszenie — tak, że szpilki by znalazł — a roweru znaleźć nie mógł. Oczywiście wyczerpawszy wszelkie środki własne — każdy solidny obywatel zazwyczaj sobie przypomina o istnieniu policji, — czyli wkracza na tory urzędowe. Tak też uczynił również i pan Hanke. Niestety — wszystko napróżno! Policja przyszła, spisała protokół, zajrzała do kątów, zbadala świadków — i nareszcie po długich debatach i rozmyślniach zdecydowała, że rower został „widocznie” skradziony. Na pochwałę pana Hankego zaznaczyć musimy, że i on również wysnuł ten sam wniosek, jednakże oficjalne potwierdzenie faktu przez — organa władzy rozjaśniło mu ostatecznie widnokrąg myśli — co wprawdzie nie pomogło do odnalezienia roweru — ale dało powód do zapicia całej sprawy, co też uczyniono ku wielkiej radości obecnych. Niestety wszystkie te środki w niczem nie przyczyniły się do schwywania złodzieja. Jednakże zarówno policja jak i nieszczęsny poszkodowany rowerzysta nie tracą nadziei że nie dziś to jutro — albo za tydzień — złodziej sam wpadnie w karzące ręce sprawiedliwości!



Tam gdzie wro walka religijna.
W Meksyku toczą się obecnie zaciete walki na tle konfliktu pomiędzy państwem a Kościołem. Ilustracja nasza przedstawia katedrę Meksyku, która niedawno była widownią burzliwych zająć.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 25 sierpnia 1926 r.

— **Człowiek ograniczony** tem się różni przedewszystkiem od człowieka mądrego, że lekceważy sobie doniosłość prasy szkodząc tem zarówno sobie — jak i innym. Nie rozumie on że prasa jest istotnie potęgą, za pomocą której można zrobić bardzo wiele lub bardzo wiele zepsuć.

Zależy to od tendencji i od kierunku gazety. Najsolidniejszą u nas jest prasa bezpartyjna, dążąca do dobrobytu całego państwa — nie zaś wyłącznie jakiejś partji lub jednostek.

Taką gazetą ściśle bezpartyjną, dbającą tylko o przyszłość i rozwój Państwa jest **Głos Wąbrzeski**.

Pismo nasze jest jedynym informatorem w sprawach życia publicznego. Nasze artykuły wstępne są wskaźnikami w sprawach politycznych. Posiadając własne radio — jesteśmy w stanie dawać naszym Czytelnikom najświeższe i najpewniejsze wiadomości z kraju i ze świata.

Jednym słowem — w każdej dziedzinie, i kwestji — dajemy informacje wskazujemy drogę, prześladując podłość nadużycia i głupotę — sławiąc i podnosząc prawdziwą zasługę, szlachetność i rzetelną, pożyteczną pracę dla Ojczyzny.

A więc kto chce wiedzieć zawsze jak się zachować w danej sytuacji politycznej... kto chce być zawsze dobrze poinformowanym o wypadkach światowych... kto chce wiedzieć kiedy i jakie podatki ma płacić i znać najwięźsze nakazy i rozporządzenia władz... kto wreszcie chce znaleźć po pracy godziwą i przyzwoitą rozrywkę — Ten niech zaabonuje sobie **Głos Wąbrzeski!**

Spróbujcie tylko przez jeden miesiąc stale czytać nasze pismo — a przekonacie się, że to co piszemy jest prawdą!

W kwartale bieżącym dodajemy naszym obecnym Prenumeratorom

bezpłatną premję

w postaci książki, zawierającej 70 stron druku której cena w księgarni wynosi znacznie więcej niż cena naszej prenumeraty. Będzie to Część I-sza **Słownika Wyrazów Obojczy**

który jest niezbędnym dla każdego człowieka, który czytuje książki i gazety!

Jesteśmy pewni, że to zachęci naszych Czytelników do poszukania nam nowych abonentów, gdyż — jeśli tylko każdy nasz prenumeratorka uzyska tylko jednego nowego prenumeratorka naszej gazety — wówczas takie premję dodawać będziemy co kwartał.

A więc — do dzieła! Podpisujcie Szanowni Czytelnicy prenumeratorkę na miesiąc przysyłajcie nam wiałyście do tego innych Waszych Przyjaciół, Krewnych i Znajomych!

Żółtko na włosy łamliwe i suche

Dawno już uznawano i chętnie używano żółtko jako właściwe pożywienie dla skóry na głowie niedostatecznie tłustej oraz jako środek do usuwania suchych łusek skórnych. Zmudnego używania czystego żółtka, zaniechano jednak zupełnie. Obecnie posiadamy znany proszek do mycia głowy „Szampon z czarną główką” z domieszką żółtka, który wpływ żółtka łączy z właściwościami radykalnie oczyszczającymi, nadając włosom wygląd jedwabisty i pełny. Tylko nasz prawdziwy wyrób posiada znany całemu światu znak ochronny „czarna główka”. Sprzedaż wyłączna: Zakłady Przemysłowe Karol Szopper T. A. Bielsko, Śląsk. Do nabycia w perfumerjach, drogerjach i zakładach fryzjerskich.



Giełda warszawska

1 dolar amerykański 8,97 1/2 funt angielski 43,80, 100 frank franc. 25,20, 100 frank belg. 24,84, 100 frank szwajc. 174,21, 100 koron czesk. 26,86, 100 lirów włoskich 29,90, 100 szylingów austr. 128,18.

Giełda Gdańska

z dnia 24 sierpnia 1926 r.
Płacono za 100 zł. 56,83, guldenów przekaz 56,50 za dolara amer. 5 2/3 za funt szter. angielskich 25,01 guldy, guldenów holend., — za 100 franków szwajc. —, — 1100 marek niem. 122,55.

Notowania giełdy produktów rolniczych w Poznaniu

z dnia 23 sierpnia 1926 r.	
Zyto nowe	30,50—31,50
Zyto stare	—
Pszonica	41,00—44,00
Jęczmień	26,00—28,00
Owies	24,00—25,00
Mąka żytnia 70 proc.	—49,00
Mąka pszenna 65 proc.	66,00—69,00
Otręby pszenne	—
Groch polny	00,00—00,00

Ceny produktów rolnych.

Toruń, dnia 23 VIII 1926.
(Notowania firmy B. Horakowski w Toruniu.)
Płaconow w ostatnich dniach.

W zł. za 100 kg.	
Koniczyna czer.	280—310
szwedz.	200—250
„żół. w łusk.	—
Przełot	80—100
Tymotka	60—70
Wyka letnia	30—35
Peluszka	25—30
Groch polny	—
Bobik	—
Rzepak	65—75
Łubin siew.	20—25
Siemie lniane	50—60
Mak n. i biały	100—125
Proso	—
Koniczyna biała	280—330
„żółta	—
Inkarnatka	60—75
Rzegras kraj.	60—70
Saradefa	12—14
Wyka zimowa	100—130
Groch Wikt.	60—65
Fasola	—
Gorzyczka	80—90
Rzepak	70—75
Łubin sółty	25—30
Konopie	50—60
Tatarka	—

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kubicki, Wąbrzeźno
Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego”, Wąbrzeźno

Wino domowe

na drożdżach winnych „Vierka T“ może każdy łatwo sporządzić.

Przyrządów nie potrzeba wiele. Gąsior szklany i rurka fermentacyjna, raz sprawione, wystarczą na lata, a wydana kwota opłaci się sowicie, bo wino w domu zrobione jest bardzo tanie i znakomicie smakuje.

Sporządzone według stosownych recept we właściwy, łatwy, zajmujący sposób, otrzymacie aromat i właściwości win szlachetny (np. Malagi, Tokaju, Sherry, Sauterne, Madeiry, win reńskich, szampańskie itp.), dorównuje drożym, sprowadzanym winom gronowym, a nie raz je przewyższa. Podręcznik:

„Wino domowego wyrobu“

wyd. A. Engelhardta w Gdańsku — Cena 0,75 szw. fr. zaznajamia nas z istotą i powstaniem wina, podaje kilkadziesiąt recept win ze wszystkich owoców, jagód ogrodowych i leśnych, nawet fig, tarniny, głogu, stodu itp. Ponadto podaje sposób wyrobu piwa, syropów, marmelad i likierów.

Przykład sporządzania wina z agrestu lub porzeczki.

1. Wino stołowe (10 litrów)

(przy użyciu drożdży reńskich lub Bordeaux). Najpierw przygotowujemy zaczyn drożdży (3—5 dni). Następnie wysypujemy do glinianego garnca 5 kg. owocu, wlewamy zaczyn drożdży i 2 l. wody. Owoc ten tłoczmy drewnianą łyżką lub tłoczkiem równomierną miazgę. Do miazgi wlewamy dalsze 3 l. wody, rozmi-

szamy i cedzimy przez gęste płótno. Pozostałość prasujemy ręcznie lub pod drewnianą prasą. Otrzymany moszcz wlewamy do 10-litr. gąsiora i dolewamy ochłodzony syrop z zagotowanego 1 i jednej czwartej kg. cukru w 2 l. wody. Gąsior ustawiamy w ciepłym miejscu (15—20 stopni C.) Następuje fermentacja. Wytwarza się więc z początku silna piana, która się przelewa, a którą należy starannie ściierać. Powoli (5—7—9 dni) słabnie tworzenie się piany, a wtedy w razie potrzeby gąsior dopełniamy dolaniem czystej wody i umieszczamy w szyjce rurkę fermentacyjną, ściągamy wino wężkiem z osadu drożdżowego, gąsior dokładnie czyszcimy i wlewamy z powrotem wino do tego samego lub może innego, cokolwiek mniejszego gąsiora. Znów zatykamy gąsior rurką i pozostawiamy wino w spokoju aż do zupełnego wyklarowania.

Potem ściągamy wino do flaszek i zalakowane przechowujemy leżąc w piwnicy.

Wina słodkie, ciętkie

(Marsala, Tokaj, Malaga itp.)

Postępujemy w ten sam sposób, używając jednak jeden z gatunków drożdży win południowych. Biorąc np. drożdże „Madeira“ damy 3 i pół—4 kg. cukru (zamiast jak powyżej 1 i jedna czwarta kg.). Wino to fermentuje dwa razy dłużej jak poprzednie.

Z czerwonych jagód otrzymujemy czerwone, z białych zaś jasno żółte wina.

Wina z fig.

(Z fig można cały rok wyrabiać wina).

3. Stołowe.

Pokrajac 1 kg. fig, wysypać do glinianego garnca dolać zaczyn drożdży reńskich i 10 l. wody. Po 24 go-

dzinach precedzić przez gęste płótno (nie tłoczyć lub prasować) i wlać do 10-litrowego gąsiora. Następnie dolać do gąsiora z moszczem ochłodzony syrop z zagotowanego 1 i jednej czwartej kg. cukru na 2 l. wody. Gąsior musi być pełny. Zresztą jak podw.

4. Musujące.

1 kg. fig pokrajac, wysypać do 10-litr. glinianego garnca, dolać zaczynu drożdży musujących i 10 l. wody. Po 24 godz. precedzić przez gęste płótno, nie tłocząc i wlać do 10-litr. gąsiora, dolać do moszczu ochłodzony syrop z zagotowanego 1 kg. cukru w 2 l. wody. Gąsior dopełnić wodą, zamknąć po burzliwej fermentacji rurką fermentacyjną i po 14 dniach ściągnąć wino z osadu, precedzić przez gęste płótno, spuścić do flaszek o silnym szkłe (szampańskich) i zakorkować wielkimi, dobrymi sparzonymi korkami. Flaszki te ustawić najpierw 8 dni w ciepłym pokoju, a potem w piwnicy stojąc. Po kilku tygodniach szampańskie wyklaruje i jest gotów do użytku. Przed użyciem należy go dobrze ochłodzić i nie wstrząsać flaszki, bo na dnie znajduje się trochę osadu. Do szklanek wlewać ostrożnie i to całą zawartość flaszki bo przy częstszym nalewaniu męci się wino. Kto raz zrobił wino musujące, ten się przekona, że

szampańskie, to wino ludowe!

Ogłaszajcie tylko w „Głosie Wąbrzeskim“!

Bank Powiatowy w Wąbrzeźnie

sprzeda z powodu likwidacji swego Oddziału w Kowalewie w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym następujące przedmioty:

Tombank 4,17 mtr. długi, biurko podwójne, 2 biurka, szafę do akt, 2 etażerki do akt, 2 fotele biurkowe (dębowe), 4 krzesła, stół sosnowy ciemny, stół sosnowy jasny, 4 fotele koszykowe, 2 ramy z lamberkinami, ramę z firankami, ramę 5 mtr. długą z lamberkinem, 6 płyt drewnianych, szafę żelazną.

Licytacja odbędzie się na podwórzu Starostwa gmach I w dniu 27 sierpnia br. o godz. 11 przed południem.

Ogłoszenie.

Do rejestru praw majątkowych strona 934 — wpisano na podstawie umowy majątkowo-małżeńskiej z daty Wąbrzeźno, dnia 10 lipca 1926 r., rolnik Aleksander i Leokadja z Ramatkowskich małżonkowie Brychowie zamieszkali w Łobdowie, pow. Wąbrzeźno, zawarli układ o całkowitej wspólności majątkowo-małżeńskiej w myśl paragrafów 1437 — 1518 ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 26 lipca 1926 r.

SĄD POWIATOWY.

OGŁOSZENIE.

W czwartek, dnia 2 września br. odbędzie się w BROADNICY

JARMARK

na konie

a w czwartek, dnia 9-go września br. JARMARK HRAMNY

MAGISTRAT

(—) Jerzykiewicz, burmistrz.

Państw. Szkoła Przemysłu Lud. w Kościuszkowie

przyjmuje jeszcze

wpisy uczenie

na oddział handlowy 2-letni i przemysłowy dziewcząt 3-letni

Przy Szkole internat. Prospekty za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Szan. Publiczna. miasta Wąbrzeźna

zawiadamiam niniejszem, iż z dniem 24 bm.

przejąłem piekarnię

od p. Siodmiaka w Rynku 33

Staraniem mojem jest Szan. Klientelę obsłużyć jaknajlepiej i najsumienniej

Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję

W. Wojtaś.

PANIENKI

od 14 — 16 lat

mające zamiłowanie do dzieci mogą się zgłosić od 1. IX. br. Wiadomość w adm. niniejszego pisma.

Przyjmę niezmiernie gimnazjalnych na

PENSJE

Wiadomość w adm. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Umeblowany

POKÓJ

z pensją lub bez do wynajęcia

Wiadomość w adm. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Dwa kompletne

okna

wystawowe

240 × 125 cm do sprzedania

J. & E. Eisenack

handel żelaza Wąbrzeźno

2-3 uczennice

chcące się wynieść kraje wierzchni przyjeżdżających

Pabuszowa

Mickiewicza 28.

Rasowe

macioriki i knurki

olbrzymia biała rasowa swina

plenne odporne na zarazy

dobre karmne i szybko rosnące sprzedaje

Majęt. Niedźwiedz p. Wąbrzeźno.

Rozpoznawczajcia „Głos Wąb.“

Specjalność!

Specjalność!

Pasy zapędowe

wszelkiej długości, szerokości i grubości z własnej pracowni i na oczekaniu

po najniższych cenach dostarcza, oraz poleca swe wielkie wyrobory w wszelkich towarach siodlarsko-tapicerskich

FR. KOPCZYŃSKI

Kościuszki 2 WĄBRZEŹNO Kościuszki 2.

Zakup wszelkich ziemiopłodów w każdej ilości

WYMIANA

na mąkę, węgle, materiały budowlane, sztuczne nawozy i t. d.

„CERES“

Dom Zbożowo-Handlowy

ul. Grudziądzka 9, dawniej BROWAR.

Na nadchodzącą porę jesiennych zasiewów polecamy z naszego składu w Wąbrzeźnie, lub z zakładu hodowli nasion w pobliżu Wąbrzeźna:

Zyto siewne petkuskie (Petkuser)
z 1, 2 i 3 odsiewu

pszenicę bulendorfską (Bulendorfer)

Odsiew pszenicę Wielki Książę Saski (Grossherzog v. Sachsen) 1 odsiew, pomerską „Dieckkopf“ pszenicę 2 odsiew w najlepszej jakości. Bliższe wiadomości i podanie ceny w

Kreislandbund — Wąbrzeźno

ul. Jadwigi 3 Tel. 43.

Kawiarnia „Strzelnica“

Codziennie! Codziennie!

KONCERT

Warszawskiej Damskiej Orkiestry: — połączony ze śpiewami, pod batutą znanego kapelmistrza Gawrylenki Początek koncertu w niedzielę i święta od 4 — 7 i od 8 — 1 w nocy, w dni powszednie od 8 — 1-szej.

Polecamy ze składu naszego w Wąbrzeźnie, jak długo zapas starczy

MAKUCHY

Kreislandbund, Wąbrzeźno

ul. Jadwigi 3 Tel. 43



Włny kupuje i przedzie Przędzala Włny WĄBRZEŹNO